
CZACHPRESS



Gazetka szkolna III Liceum Ogólnokształcącego
im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu

* Co robić podczas kwarantanny? * Zdalne nauczanie oraz relacje z rówieśnikami przez Internet * Co będzie potem, czyli wpływ koronawirusa na gospodarkę i życie codzienne * Dzień Pracownika Służby Zdrowia * Światowy Dzień Zdrowia * Dzień niewidzialnej pracy (wolontariat) * Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej * Święto Chrztu Polski * Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu i Powstania w Getcie Warszawskim * Dzień Ziemi * Wielcy artyści – używki, traumy i szaleństwo * Buddyjskie Święto Wesak * Międzynarodowy Dzień Frankofonii 2020 * Recenzja filmu „Z pasją” * „O, przyjaciele! Licealiści! rodacy! Obywatele! dajcie posłuchanie!” *

Numer 56
Kwiecień 2020

CZACHPRESS

Aleksandra Warchol 2C

Co robić podczas kwarantanny?

Zapewne po czasie spędzonym w domu każdy z nas zaczyna odczuwać nudę. Co robić podczas kwarantanny? Niektórzy doskonale dzielą swój czas pomiędzy odrabianie kart pracy i granie w simsy, ale po pewnym czasie i to zaczyna nudzić. Jak spędzić czas kwarantanny produktywnie?

Podsunę wam kilka pomysłów. **#zostańwdomu**

1. Mini spa

Weź kąpiel z bąbelkami, zrób masaż skóry głowy, zadbaj o twarz w dziesięciu krokach, nałóż maseczkę nawilżającą. Takie zabiegi z pewnością obniżą twój poziom stresu i poprawią samopoczucie.

2. Gotowanie

Warto sobie urozmaicić czas spędzony w kwarantannie i przy okazji rozwinąć swoje umiejętności kulinarne. Poproś rodziców, żeby nauczyci cię ich popisowej potrawy, zadzwoń do babci i poproś o przepis na jej legendarne pierogi. A może przez cały dzień jedz tylko niebieskie potrawy? Albo tylko wegetariańskie? Możliwości jest mnóstwo.

3. Zadbaj o przestrzeń

Następne kilka tygodni spędzisz w swoim pokoju, zadbaj, by otoczenie, w którym będziesz

spędzać mnóstwo czasu, było dla ciebie jak najbardziej komfortowe. Zrób generalne porządki, a może małe przemeblowanie?

4. Spędź czas z domownikami

Nie zamykaj się w czterech ścianach własnego pokoju – spędź czas z rodzeństwem albo rodzicami. Wyciągnij stare planszówki, zagraj w kalambury, przejrzyj album ze zdjęciami, ugotujcie coś wspólnie. Warto wykorzystać ten czas, kiedy nikomu z was nigdzie się nie spieszy.

5. Pomyśl o innych

Pamiętaj o swoich dziadkach, szczególnie warto w tym bardzo stresującym dla nich czasie dzwonić i pytać, czy czegoś nie potrzebują – w razie potrzeby zrobić dla nich zakupy. Dotyczy to nie tylko dziadków, warto sprawdzić, jak radzą sobie nasi starsi sąsiedzi. Może i mają wystarczającą ilość jedzenia i papieru toaletowego, ale na pewno przydałaby im się chwila rozmowy z drugim człowiekiem. Pamiętaj, ten czas jest w szczególności stresujący dla osób starszych.

6. Zamów jedzenie!

W tym czasie, kiedy nie można odwiedzać lokali, warto wspomóc ulubione miejsca, zamawiając jedzenie do domu. Można to zrobić bezpiecznie, wybierając bezdotykowe dostarczenie produktów do domu. Smacznego!

7. Spędź czas ze znajomymi

Rozmawiajcie razem przez kamerkę, oglądajcie wspólnie filmy, grajcie w kalambury i wspominajcie czasy, kiedy mogliście się bez przeszkód widywać.

8. Poćwicz

Warto pomiędzy spacerami między łódką a łóżkiem dodać odrobinę dawki ruchu. Internet pełen jest pomysłów na to, jak spędzić aktywnie czas i spalić trochę kalorii. Może warto wykorzystać te dni w domu, by zaliczyć koronawirusowy glow up? Włącz YouTube i poćwicz jogę, zrób cardio.

9. Obejrzyj serial albo film

Wreszcie masz czas na nadrobienie swoich serialowych zaległości. Dzięki aplikacjom możesz oglądać filmy i serie w tym samym czasie co twoi przyjaciele. Zrób popcorn, odpal Netflixa i oglądaj. Może coś ci się spodoba do tego stopnia, że będziesz chciał się tym podzielić z innymi i napisać o tym recenzję do gazetki?

10. Znajdź hobby

Wejdź na Pinteresta, poszukaj inspiracji, jeśli to za mało, poszukaj tutoriali na Youtube, a potem narysuj coś, zaśpiewaj piosenkę, spróbuj zrobić ładne zdjęcia lub napisz opowiadanie. Ogranicza cię tylko wyobraźnia.

Zdalne nauczanie oraz relacje z rówieśnikami przez Internet

Znaleźliśmy się w czasie, który dla nikogo nie jest łatwy. Początkowo prawie każdy uczeń cieszył się, myśląc o dwóch tygodniach wolnego od szkoły. Szybko jednak minęła nasza euforia i zaczęliśmy tracić dobre humory. Utrudnienia, a właściwie zakaz widywania się z naszymi bliskimi jest trudny, nie możemy spędzać czasu z przyjaciółmi i jedyne, co nam zostało, to internetowe konwersacje, a przecież, patrząc na świecące za oknem słońce, marzy nam się wyjście na rower czy spacer z grupą znajomych... Jednak w tej kryzysowej sytuacji

można znaleźć też plusy, potraktować ten czas jako test wytrzymałości oraz szczerości naszych relacji. Każdy z nas inaczej reaguje na obawy przed wirusem, możemy zatem skupić się na pomocy oraz wspieraniu ludzi w otoczeniu, zamiast narzekać na brak możliwości wyjścia z domu.

Wiele osób martwi się o swoją edukację, ponieważ zamknięto szkoły, inni zaś denerwują się, że nauczyciele zadają wiele prac na ten czas. Zdalne nauczanie ma swoich zwolenników i przeciwników, ale jak wygląda to z perspektywy ucznia, czy ten czas to strata, a może zysk? Uważam, że lekcje online to ciekawy eksperyment, ale też sprawdzian dla nas, czy bez obo-

wiązku chodzenia do szkoły oraz uczenia się na testy umiemy sami się zmobilizować do nauki? Sądzę, że każdy z nas powinien dać szansę nauczaniu online oraz samemu sobie. Skoro mamy tyle wolnego czasu, warto skupić się na zaległościach lub nauczaniu się czegoś dodatkowego.

Dla każdego ta sytuacja jest męcząca, każdy może mieć chwilę zwątpienia i strachu, jednak pamiętajmy, że kiedy to minie, będziemy wszystko doceniać o wiele bardziej, spotkamy naszych bliskich, ale jeśli możemy wyjść z tego mądrzejsi i z większą wiedzą, to czemu by nie spróbować?

Bartłomiej Rydzewski 1AG

Co będzie potem, czyli wpływ koronawirusa na gospodarkę i życie codzienne

Myślę, że nikogo nie trzeba uświadamiać, co dzieje się obecnie na świecie. Natomiast wiele osób może nie wiedzieć, a nawet w ogóle nie zastanawiać się, w jaki sposób ta pandemia wpłynie na naszą przyszłość. To, że wirus jest dużym zagrożeniem dla zdrowia i życia, powinien wiedzieć każdy, ale nie każdy zdaje sobie sprawę, jakim zagrożeniem jest dla światowej gospodarki oraz jakie będą jego skutki dla zwykłych ludzi.

TURYSTYKA

Zdecydowanie jednym z najbardziej pokrzywdzonych przez pandemię sektorów gospodarki będzie turystyka. W miarę rozprzestrzeniania się wirusa wszelkie loty międzynarodowe były systematycznie wstrzymywane, a ostatecznie większość

została całkiem odwołana. Nawet gdy to wszystko się już skończy, to ludzie z pewnością (przynajmniej przez pewien czas) nie będą chcieli wyjeżdżać za granicę. Oczywiście, oznacza to wielkie straty zarówno dla biur podróży, jak i firm zajmujących się transportem. Niektórzy specjaliści przewidują straty w wysokości nawet 50 mld. dolarów. Bez pomocy państwa większość małych przedsiębiorstw tego typu z pewnością upadnie. Co więcej, dla państw, dla których turystyka jest istotną częścią gospodarki, takich jak Włochy czy Grecja, oznacza to ogromne straty w budżecie państwa. Doprowadzi to do wielu zwolnień pracowników państwowych czy rezygnacji z różnorodnych świadczeń dla obywateli. O ile państwa takie jak Włochy, szczególnie przy pomocy UE, będą w stanie w przyszłości opłacać kryzys gospodarczy, to dla niektórych krajów gorzej rozwiniętych, które opierają swoją gospodarkę głównie na turystyce, oznacza to praktycznie paraliż całej gospodarki.

TRANSPORT

Kolejny sektor, który bardzo negatywnie odczuje czas pandemii. Wiemy już, że większość lotów została całkowicie odwołana, ale co to dokładnie znaczy dla przewoźników. Ten zastój spowodowany koronawirusem oznacza brak potencjalnych pasażerów, a co za tym idzie brak pieniędzy ze sprzedaży miejsc w samolotach. Dla firm zajmujących się transportem na masową skalę nie ma nic gorszego niż paraliż całej branży. Szczególnie, że cały czas trzeba mieć środki na pensje dla pracowników czy utrzymanie samolotów czekających w hangarach na wznowienie rejsów.

To samo dotyczy również transportu wodnego. W portach na całym świecie stoją zakotwiczone ogromne wycieczkowce, tankowce czy kontenerowce, które nie mogą wrócić na swoje rodzime wody ze względu na zamknięcie granic przez niektóre państwa. Sytuacja wygląda tu podobnie jak w przypadku samo-

lotów, jeśli chodzi o utrzymanie maszyn i ich załóg.

Trochę lepiej wygląda na tę chwilę transport kolejowy. Co prawda, niektóre kursy pociągów zostały odwołane, a niektóre trasy skrócone, ale nadal kolej nie jest tak sparaliżowana jak transport lotniczy czy wodny. Jeśli chodzi o transport samochodowy, to tutaj sprawa ma się nieco inaczej. Oczywiście, w większości każdy z nas podróżuje autem na własną rękę. Mimo to również i koncerny motoryzacyjne poniosą w wyniku koronawirusa wielkie straty. W wyniku pandemii większość z nich musiała zamknąć fabryki i salony, co wiązało się z zatrzymaniem produkcji i sprzedaży pojazdów. Natomiast w tym wypadku dużą rolę odegrało również odwołanie imprez masowych, co oznaczało anulowanie targów, m. in. w Genewie i Frankfurtach. Taka impreza to okazja nie tylko do zaprezentowania światu swoich nowych modeli i technologicznych osiągnięć,

lecz również okazja do pozyskania nowych potencjalnych klientów. Ponadto, zyski z samych biletów bywają niemałe, w ostatnich latach na targach we Frankfurtach frekwencja wynosiła ok. 50 tys. osób.

PRZEMYSŁ

Tutaj akurat nie trzeba wiele mówić czy objaśniać. Większość fabryk i ośrodków przemysłowych w wielu krajach zostało zamkniętych. Każdy, kto może, powinien pracować zdalnie, w domu, by nie narażać siebie i innych na zakażenie koronawirusem. Cały czas pozostają otwarte jedynie sklepy spożywcze czy apteki. Pracownicy, jak i klienci tychże placówek, są oczywiście zobowiązani do przestrzegania wszelkich środków ostrożności.

JAK TO NA NAS WPŁYNIE?

Zasadniczo na tę chwilę nie wiemy, jakie dokładnie będą konsekwencje pandemii. W dużej

mierze zależy to od tego, ile jeszcze potrwa. Mimo to, jakie skutki odczujemy my, zwykli obywatele? Niestety, wszelkie straty poniesione przez duże i małe firmy będą najprawdopodobniej skutkować zwolnieniami lub obniżeniem pensji niektórych pracowników. Ponadto, raczej nie powinniśmy od razu po zakończeniu pandemii opuszczać kraju w celach rekreacyjnych. Nawet gdy sytuacja na świecie będzie względnie opanowana, nie będzie to oznaczać, że koronawirusa już nie ma i nam nie zagraża. Oczywiście, w miarę postępu badań nad lekiem, szczepionką na COVID-19, będziemy mogli czuć się bezpieczniej i przede wszystkim wrócić do normalnego życia, jednak nie zwolni to nas z odpowiedzialności za zdrowie własne, naszych bliskich oraz innych ludzi.

Julia Łyczak ICG

Dzień Pracownika Służby Zdrowia



Co roku, w rocznicę powstania Światowej Organizacji Zdrowia WHO, czyli 7 kwietnia, obchodzony jest Dzień Pracownika Służby Zdrowia. Lekarz, ratownik medyczny, pielęgniarka oraz inne zawody medyczne od wieków były niezwykle potrzebne ludzkości. Bez nich nie byłoby zdrowych ludzi. Należy pamiętać, iż zawody te niosą ze sobą

ogromną odpowiedzialność za życie drugiego człowieka, dlatego na świecie jest coraz mniej osób pracujących w branży medycznej, na przykład w szpitalach, klinikach, przychodniach czy w karetkach pogotowia.

Obecnie na całym świecie panuje pandemia koronawirusa SARS – CoV – 2 wywołującego bardzo poważną chorobę układu oddechowego nazwaną COVID – 19. Wszyscy pracownicy służby zdrowia zaciekle walczą z chorobą, próbując ratować życie milionom ludzi, jednak nie stworzono jeszcze leku lub szczepionki na tę okropną chorobę zakaźną. W obecnej sytuacji wiele szpitali zostaje przekształconych w zakłady. Pracownicy służby zdrowia cały czas mają kontakt z zarażonymi osobami. Aby ratować życie zakażonym ludziom,

niezwykle potrzebne są specjalne kombinezony, maseczki ochronne, rękawiczki jednorazowego użytku oraz różne płyny i substancje odkażające, których, niestety, w wielu szpitalach brakuje. Środki te są niezbędne do zwalczania pandemii.



Lekarze i inne osoby pracujące w służbie zdrowia, aby pomagać innym, muszą także pamiętać przede wszystkim o własnym zdrowiu i bezpieczeństwie. W obecnej sytuacji bez nich nie byłoby możliwości ratowania życia innych osób.

Należy pomagać im w chociażby najmniejszy sposób, na przykład podarować kilka maseczek ochronnych, paczkę rękawiczek jednorazowych czy przynieść jedzenie. Dla nas jest to mały gest, a dla pracowników medycznych szansa na uratowanie i wyleczenie większej liczby osób. Należy bardzo doceniać ich pracę i zaangażowanie, ponieważ nie wiemy, czy kiedyś nie będziemy potrzebować ich pomocy.



Źródła:

<http://www.rdn.pl/news/nowa-karetka-dla-tarnowskiego-pogotowia-zdjecia>

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,173952,25835755,koronawirus-dosklepu-tylko-w-rekawiczkach-jak-jezdjac-zeby.html>

<https://www.opole.uw.gov.pl/w-subie-zdrowia-dojdziemy-do-racjonalnej-opieki-nad-pacjentami--wywiad-z-violet-porowsk-wicewojewod-opolskim>

www.wikipedia.pl

Wiedza własna.

Natalia Motyka 2C

Światowy Dzień Zdrowia

Zdrowie – jakże stało się ważne i istotne w ostatnim czasie, ale czy nie powinniśmy dbać o nie zawsze? Jak możemy w ogóle rozumieć ten termin? Większość z nas w pierwszej chwili stwierdzi, że to stan bez chorób i uszczerbków fizycznych. Czy to prawidłowe stwierdzenie? Po części, tak.

Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zdrowie jest stanem pełnego / całkowitego dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego, a nie tylko brakiem – obiektywnie istniejącej – choroby czy niepełnosprawności. Według tej definicji zdrowie obejmuje wiele aspektów naszego życia. Prawidłowe funkcjonowanie organizmu i narządów, zdolność logicznego i jasnego myślenia, umiejętność radzenia sobie ze stresem oraz nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich. W ostatnich latach uzupełniono ten termin o wymiar duchowy. Rozumiemy to jako system wierzeń oraz praktyk religijnych, ale także osobisty zbiór zasad, zachowań i sposobów osiągnięcia wewnętrznego spokoju i równowagi.

„Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.”

Przywołany fragment fraszki Jana Kochanowskiego jest uniwersalny. Jak wielu z nas docenia możliwość swobodnego oddychania w czasie przeziębienia? Niestety, my, ludzie, mamy w swojej naturze docenianie wszystkiego dopiero wtedy, gdy już to stracimy. Lepiej zadbać o zdrowie już teraz, nim będzie za późno. Jak to zrobić? Wbrew pozorom, to całkiem łatwe.

W obecnej sytuacji zagrożenia epidemicznego w związku z zakażeniami koronawirusem SARS-CoV-2 najważniejsze jest zachowanie odpowiedniej higieny. Ze wszystkich stron możemy usłyszeć o różnych sposobach uniknięcia zarażenia. Mimo to warto powtórzyć jeszcze raz prawdziwe i sprawdzone informacje. Pamiętaj, aby myć często i dokładnie ręce, zwłaszcza po powrocie do domu, przez co najmniej 30 sekund. Unikaj zgromadzeń i zachowaj odstęp od innych osób. Zatykaj twarz łokciem podczas kichania.

Jednak koronawirus nie powinien nas powstrzymywać od prowadzenia zdrowego stylu życia, więc jak dbać o zdrowie niezależnie od sytuacji?

Przede wszystkim najważniejsza jest zdrowa dieta, rozumiana jako sposób odżywiania. Nie musisz całkowicie porzucać ulubionego jedzenia, które niekoniecznie dobrze wpływa na twój organizm. Warto jest robić przemyślane zakupy, czytać ety-

kiety produktów spożywczych i wybierać najlepsze, czyli te, których skład jest najkrótszy. Jeśli lubisz słodkie, nie rezygnuj z nich całkowicie, możesz je upiec samemu lub zjeść w racjonalnych porcjach.

Kolejnym ważnym aspektem jest aktywność fizyczna. Na początek wystarczy 30 minut spaceru, nie musisz od razu biegać maratonów, znajdź coś, co polubisz i będzie Ci sprawiało przyjemność. Regularne ćwiczenia nie tylko poprawią wydajność twojego organizmu, ale również samopoczucie. Podczas wysiłku wydzielane są endorfiny (tzw. hormony szczęścia), które zwiększają zadowolenie z siebie.

Zdrowie psychiczne jest ważniejsze od fizycznego. Wszystko zaczyna się w naszej głowie, często to właśnie tam rodzą się wszelkie ograniczenia. Wiele zależy od naszego podejścia i nie chodzi mi tu o mowy internetowych coachów, które opierają się na słowach: „Jesteś zwycięzcą”. Ważne jest, aby nie zamartwiać się na zapas mało istotnymi rzeczami. Już jesteśmy wystarczająco dobrzy, a jedyną osobą, z jaką możemy się porównywać, jest wczorajsza wersja nas samych. Jeśli chcesz zadbać o zdrowie psychiczne, pamiętaj o odpoczynku, relaksie i odprężeniu. Medytacja lub inne sposoby na wyciszenie (np. długa, gorąca kąpiel, spacer lub modlitwa) są wręcz wskazane, aby funkcjo-

nować w harmonii. Podobnie jak z aktywnością fizyczną, znajdź coś, co sprawia Ci największą przyjemność. Co najważniejsze i zarazem najtrudniejsze, jeśli tylko możesz, unikaj stresu i codziennie się wysypiaj.

Nie zapominajmy o zdrowiu społecznym, warto mieć cho-

ciaż kilku przyjaciół. Powinniśmy dbać o relacje w społeczności i kłócić się jak najmniej. „*Każdy, kogo spotykasz na swojej drodze, toczy walkę, o której nic nie wiesz*” - ułatwmy sobie życie i bądźmy dla siebie życzliwi.

Mam wielką nadzieję, że przeczytanie tego artykułu skłoni

kogoś do refleksji i zmian. Dzień zdrowia przypadający 7 kwietnia może być dla nas okazją do przemyślenia, czy robimy coś dla naszego organizmu w podzięk, że każdego dnia dla nas ciężko pracuje.

Lucja Nogaj 1AG

Dzień niewidzialnej pracy (wolontariat)



Dzień niewidzialnej pracy przypada na pierwszy wtorek kwietnia, a więc, jak się już łatwo domyśleć, w tym roku obchodziliśmy go 7 kwietnia. Ma on nam przypominać, jak ważna jest praca tych wszystkich osób, których oddanie i poświęcenie drugiemu człowiekowi nigdy nie są nagradzane materialnie. Niejeden z nas zapyta, czym jest praca niewidzialna? Niewidzialna praca to każda praca, za którą nie otrzymuje się ani grosza zapłaty. Jej efekty są często bardzo potrzebne i istotne, a przede wszystkim dostrzegalne, mimo swej przewrotnej nazwy.

Szczególną grupą ludzi, o której warto wspomnieć, jest cały wolontariat, bez którego nie

udałoby się przeprowadzić wielu akcji charytatywnych czy zwykłych akcji pomocowych. Na całym świecie wolontariat budzi społeczny podziw i szacunek.

Dlatego też wielki ukłon w stronę tych, którzy mimo swoich obowiązków rodzinnych i zawodowych potrafią wygospodarować część swojego jakże cennego czasu, by móc nieść pomoc słabszym. Jest to szczególnie trudne zadanie w dzisiejszych czasach, kiedy to pęd za pieniądzem i karierą zawodową stał się istotą życia dla wielu z nas. Potrzeba wielkiej odwagi i samozaparcia, by należeć do tej wspaniałej grupy jaką jest wolontariat.

Nie możemy też zapominać o naszych najbliższych, którzy taką "niewidzialną pracę" wykonują tuż obok nas. Są to przede wszystkim zajęcia niezbędne do prawidłowego funkcjonowania każdego ogniska domowego takie, jak: sprzątanie, gotowanie, pranie, opieka nad dziećmi i innymi domownikami. Czy kiedykolwiek pomyśleliśmy o tych wszystkich osobach, dzięki którym możemy się prawidłowo

rozвивać i spełniać nasze marzenia. Dzisiaj, kiedy nasz kraj walczy z pandemią koronawirusa, wszyscy możemy przynależeć do grupy ludzi "niewidzialnej pracy". Mimo tego, że mamy bardzo ograniczone możliwości kontaktu osobistego, możemy wykorzystać nasze zdolności informatyczne i zrobić internetowe zakupy dla starszych sąsiadów. Internetowa pomoc w nauce naszym koleżankom i kolegom spowoduje, że pocujemy się przydatni w tych trudnych czasach. Zróbmy wszystko, abyśmy swym zachowaniem mogli zaliczyć się do grona osób, którzy wykonują "niewidzialną pracę".



Źródła:
www.kalbi.pl
www.eluban.pl
www.modaija.pl

Marika Szczepanowska 1AG

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej jest polskim świętem, które obchodzone jest

co roku 13 kwietnia. Zostało ono uchwalone przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w celu oddania hołdu ofiarom zbrodni katyńskiej.

5 marca 1940 roku Biuro Polityczne Komunistycznej Partii podjęło uchwałę o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych prze-

bywających w sowieckich obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz polskich więźniów przetrzymywanych przez NKWD na obszarze Rzeczypospolitej. Pod uchwałą znalazły się podpisy Stalina, Klimenta Woroszyłowa, który był marszałkiem

Związku Sowieckiego oraz wielu innych znaczących osób. Wiosną sowiecka policja polityczna wykonała uchwałę, mordując blisko 22 tys. inteligencji polskiej. Niemcy w 1943 roku opublikowali informacje dotyczące odkrycia na terenach ZSRR masowych mogił polskich oficerów. W tym czasie Związek Radziecki bardzo ostro zareagował na przeprowadzone dochodzenie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Na swoją obronę w 1943 roku Sowietkie Biuro Informacyjne ogłosiło, że polscy jeńcy byli zatrudnieni na robotach budowlanych na zachód od Smoleńska i wpadli w ręce niemieckich katów faszystowskich, po wycofaniu się wojsk radzieckich z rejonu Smoleńska. Tego samego dnia, rząd polski na uchodźstwie polecił swojemu przedstawicielowi w Szwajcarii zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego

Krzyża z prośbą o powołanie komisji do zbadania odkrytych grobów. Ujawnienie zbrodni przez Niemców posłużyło Sowietom za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie. W tej sprawie Stalin wysyłał tajne depesze do prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla, w których zarzucał rządowi Sikorskiego prowadzenie w zмовie z Hitlerem wrogiej kampanii przeciwko ZSRR.

Niemcy zorganizowali dochodzenie. Na miejsce zbrodni zaproszono grupę międzynarodowych ekspertów kryminologii. Wszyscy eksperci podpisali sprawozdanie, w którym stwierdzali, iż egzekucje na polskich jeńcach przeprowadzono na przełomie marca i kwietnia 1940 roku.

Ostatecznie ZSRR przyznał się oficjalnie do popełnienia zbrodni dopiero po pięćdziesięciu

latach, 13 kwietnia 1990 roku, kiedy to Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu listy przewozowe NKWD z obozów w Kozielsku i Ostaszkowie oraz spis jeńców obozu w Starobielsku.



Źródła tekstu:
<https://tydzien.zhr.pl>
radiokrakow.pl
podlasie24.pl
Źródło zdjęcia:
<http://puck.naszemiasto.pl>

Hubert Popis 2E

Święto Chrztu Polski



Święto Chrztu Polski to polskie święto państwowe obchodzone 14 kwietnia. Upamiętnia ono chrzest Polski z 966 roku.

Aby umocnić sojusz polsko-czeski skierowany przeciwko Wieletom, Mieszko I w 965 roku zawarł związek małżeński z czeską księżniczką Dobrawą, córką Bolesława I. Następstwem ślubu był chrzest w obrządku łacińskim, który Mieszko I przyjął 14 kwietnia 966 roku. Miejsce chrztu nie jest dokładnie znane, lecz w „Kronikach” Jana Długosza

można znaleźć informację o tym, że chrzest odbył się w Gnieźnie.

Najważniejszymi przyczynami przyjęcia chrztu przez Polskę były:

- umocnienie państwa wobec Niemiec (obawa przymusowej chrystianizacji),
- przyjęcie chrztu mogło podnieść prestiż państwa polskiego i umocnić jego pozycję międzynarodową wśród innych państw chrześcijańskich,
- Mieszko I po przyjęciu chrztu mógł chrystianizować innych pogan,
- Mieszko I obawiał się, że jeżeli nie przyjmie chrztu, to państwo polskie znajdzie się w izolacji politycznej ze względu na wiarę pogańską,
- przyjęcie chrztu umocniło pozycję księcia wewnątrz państwa, gdyż Kościół uprawomocniał władzę,
- wprowadzenie wiary w jednego Boga doprowadziło do centralizacji państwa polskiego.



Dzięki temu, że książę Mieszko I przyjął chrzest, umocnił swoją pozycję w państwie, doprowadzając do wprowadzenia w Polsce systemu feudalnego i organizując państwo na wzór zachodni. Nastąpiło wówczas umocnienie pozycji międzynarodowej państwa polskiego. Polska została włączona w krąg cywilizacji śródziemnomorskiej i mogła współpracować z innymi krajami. Bardzo ważnym skutkiem polityczno-religijnym było pojawienie się duchowieństwa na ziemiach polskich. Duchowni przyczynili się do rozwoju umiejętności czytania i pisania. Z racji tego,

że językiem międzynarodowym była łacina, Polska miała ułatwione kontakty międzynarodowe.

Istotnym skutkiem chrztu było pojawienie się zakonów, które przybyły do Polski w późniejszym okresie i pod-

niosły poziom kultury rolnej; stały się ośrodkami oświaty i rzemiosła (cystersi, benedyktyni i dominikanie). W 968 roku powstało pierwsze biskupstwo z siedzibą w Poznaniu; było to biskupstwo misyjne a pierwszym biskupem był Jordan.

Źródła zdjęć:

<https://zyciorysy.info/mieszko-i/>
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaprowadzenie_chrze%C5%9Bcija%C5%84stwa_\(Jan_Matejko,_„Zaprowadzenie_chrześcijaństwa”\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zaprowadzenie_chrze%C5%9Bcija%C5%84stwa_(Jan_Matejko,_„Zaprowadzenie_chrześcijaństwa”))

Weronika Serafin 1CG

Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu i Powstania w Getcie Warszawskim



Prawie 77 lat temu, w 1943 roku, miało miejsce wystąpienie żydowskich formacji zbrojnych – powstanie w getcie warszawskim. Za jego bezpośrednią przyczynę uznaje się decyzję o likwidacji getta, która była skutkiem planu zagłady europejskich Żydów. Aby upamiętnić to wydarzenie i oddać cześć wszystkim Żydom, którzy stracili życie poprzez działania III Rzeszy, 19 kwietnia obchodzimy w Polsce Dzień Pamięci Ofiar Holocaustu i Powstania w Getcie Warszawskim.



Zapewne każdy z nas wie, czym jest Holocaust (gr. „ofiara całopalna”). Nie wszyscy jednak są świadomi tego, co tak naprawdę działo się w tamtym okresie. Ostatecznym celem

Niemców było wymordowanie całej populacji żydowskiej. Sytuacja Żydów w czasie okupacji niemieckiej stawała się z czasem coraz bardziej niebezpieczna. Początkowo stosowano wobec nich szykany, np. publiczne obcinanie brody i pejsów obywatelom żydowskim, wyśmiewanie ich i poniżanie. Z czasem zabijanie ich było na porządku dziennym. Liczbę Żydów zamordowanych przez nazistów i ich sojuszników w czasie II wojny światowej ocenia się łącznie na około 6 milionów, choć dokładna liczba nie jest znana z powodu braku kompletnej ewidencji oraz systematycznego niszczenia archiwów i zacierania śladów przez władze niemieckie. Jedną trzecią, czyli ok. 2 miliony, stanowiły dzieci. Blisko 3 miliony ofiar to polscy Żydzi. Stworzony przez nazistów system eksterminacji ludności żydowskiej był przerażająco sprawny. Tworzono obozy zagłady, które były instytucjami państwowymi powstałymi z budżetu Niemiec. Dokonywano w nich masowych mordów. Po przywiezieniu do obozu Żydów rozbierano do naga i zamykano w komorach gazowych, w których duszono ich cyklonem B. Zwłoki palono w krematoriach. W Treblince w ciągu jednego dnia można było zagazować 10-12 tys. osób. Na bardzo dużą śmiertelność dzieci i osób w podeszłym wieku miała wpływ dzienna racja żywnościowa,

która w getcie w Warszawie wynosiła ok. 184 kalorie. Znaczna część ludności żydowskiej umierała z głodu. Poza tym Niemcy zamykali w jednym pomieszczeniu po kilkanaście osób, przez co szerzyły się choroby. Warunki te Niemcy świadomie stosowali, aby wyeliminować jak największą liczbę Żydów. Oblicza się, że w obozach zagłady Niemcy zamordowali blisko 3 miliony Żydów. W Auschwitz-Birkenau ok. 960 tys., w Treblince ok. 900 tys., w Bełżcu ok. 500 tys., a w Majdanku ok. 60 tys.



Ten szczególny dzień jest okazją do uczczenia pamięci ofiar Holocaustu. Nie można zatajać tego, jak traktowana była ludność żydowska podczas II wojny światowej. Należy przeciwstawiać się złu i łamaniu praw człowieka. Pamięć o Shoah powinno się zachować, ponieważ jest to część naszej historii. Doświadczenie Holocaustu wnosi potrzebę pomocy bliźniemu, współczucia dla drugiego człowieka i szacunek, pokazuje wartość ludzkiego życia.

Źródła tekstu:

<https://blog.myheritage.pl/2012/04/miedzynarodowy-dzien-pamieci-o-ofiarach-holokaustu-i-ponad-milion->

dokumentow-o-holokaucie-w-sieci/
<https://www.bryk.pl/wypracowania/historia/xx-wiek-ii-wojna-swiatowa/8791-zydzi-w-czasie-ii-wojny-swiatowej.html>
<https://truthaboutcamps.eu/th/zaglada/15476,Zaglada-Zydow.html>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Zag%C5%82ada_%C5%BByd%C3%B3w

Źródła zdjęć:

<https://pixabay.com/pl/photos/auschwitz-1-auschwitz-polska-3699077/>
<https://pixabay.com/pl/photos/auschwitz>

[-piec-st%C4%99%C5%BCenie-%C5%9Bwiata-2559057/](https://pixabay.com/pl/photos/cz%C5%82owiek-%C5%BCydowski-jarmu%C5%82ka-kippah-3274012/)
<https://pixabay.com/pl/photos/cz%C5%82owiek-%C5%BCydowski-jarmu%C5%82ka-kippah-3274012/>

Magdalena Ziółczyńska 1AG

Dzień Ziemi



Dzień Ziemi obchodzony jest 22 kwietnia od 1970 roku. Pomysł jego celebrowania sięga 1969 roku, kiedy amerykański polityk, Gaylord Nelson – senator wspierający ochronę środowiska, we wrześniu tego roku na konferencji w Seattle zaproponował zorganizowanie ogólnonarodowej demonstracji przeciwko niszczeniu środowiska naturalnego, oraz ekolog – John McConnell, który na konferencji UNESCO poświęconej ochronie środowiska przedstawił pomysł ustanowienia Dnia Ziemi. Święto to obecnie obchodzi ponad 190 krajów świata, które skupione są w organizacji Earth Day Network. W Polsce Dzień Ziemi obchodzony jest od 1990 roku. W tym roku Światowy Dzień Ziemi będzie poświęcony promocji odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej. Hasło tegorocznych obchodów to "Z energią zmienimy źródła".



W związku z celebrowaniem tego święta nasza mnie pewna refleksja – bardzo aktualna, a mianowicie zastanawia mnie, czy sytuacja związana z pandemią koronawirusa ma jakiś głębszy sens. Gdy wyjrzymy przez okno, świat nas zachwyca, nie pamiętam, żeby kiedykolwiek było tak pięknie, świeżo. Pytanie tylko: dlaczego? Czego zabrakło? Odpowiedź może wydawać się aż za prosta – człowieka. „Jeszcze nigdy powietrze w Chinach nie było takie czyste, jak w ostatnich tygodniach. We Włoszech, w Wenecji pierwszy raz od wielu lat można zobaczyć ryby w kanałach... Woda oczyściła się chwilę po tym, jak stanęły tysiące motorówek... Ludzie siedzą w domach, nie podróżują. Opustoszały szkoły i restauracje. Wiele firm jest zamkniętych. Na ulicach widocznie zmalała ilość samochodów.” ZIEMIA ODETCHNĘŁA Z ULGĄ.



To my, ludzie, jesteśmy największym problemem tej planety. Nasz konsumpcyjny styl życia i samolubne przyzwyczajenie

przyczyniają się do wielu katastrof: smog, kwaśne deszcze, degradacja i wyjałowienie gleb, wylesienia, topnienie lodowców, susza, pożary... To tylko kilka z ciosów, które człowiek zadaje Ziemi. Czy to więc nie jest czas, by Natura w końcu się zbuntowała?



W dosyć drastyczny sposób uświadamiamy sobie wiele spraw, na które wcześniej nie mieliśmy lub nie chcieliśmy mieć czasu. Nie szanowaliśmy zdrowia – natura pokazała nam, jak jest ważne; przestaliśmy spędzać czas z rodziną, więc zostaliśmy zamknięci w domach, by nadrobić stracony czas; myśleliśmy, że złapaliśmy Pana Boga za nogi, możemy kupić wszystko, jesteśmy panami świata – teraz bijemy się o papier toaletowy; naszą rozrywką było nabywanie nowych rzeczy, spędzanie wolnego czasu w centrach handlowych, betonowych królestwach – teraz dostrzegamy las, który mieliśmy na wyciągnięcie ręki, ale nigdy nie kusiło nas, by skorzystać z jego walorów... Sytuacja, w której się znaleźliśmy, zmusza nas więc do głębokiej refleksji nad tym, co możemy zrobić, gdy wszystko się uspokoi. Możemy obwiniać każdego po kolei, lecz czy nie warto zastanowić się najpierw nad tym, czym JA zawiniłem i jak JA mogę to naprawić?

Ziemia krzyczy: Opanuj się, Człowieku!



Zachęcam was więc do zmiany swoich codziennych nawyków, które tak cudowne w swej prostocie, przyczynią się do poprawy stanu Ziemi. Oto kilka propozycji:

1. **Wyłącz światło**, którego nie używasz.
2. **Odłącz niepotrzebne urządzenia**: wyłącz, a nie uśpij komputer, odłącz ładowarkę od kontaktu.
3. **Wykorzystuj przedmioty ponownie**, tchnij w nie drugie życie, masz teraz na to tyle czasu...
4. **Potnij jednostronnie zadrukowane kartki**, by utworzyć karteczki „przypominajki”, listę zakupów itp.
5. **Przestaw się na wodę z kranu**, noś ze sobą własną butelkę wielokrotnego użytku.
6. **Zastanów się, czy ta jedna pomarańcza naprawdę wymaga reklamówki...**
7. **Bierz aktywny udział w życiu publicznym**, Twój głos też się liczy! Edukuj się i dzielaj.
8. **Rób listę zakupów!** Czy naprawdę potrzebujesz tylu paczek makaronu? Odetchnie także Twój portfel. 😊
9. **Zredukuj ilość spożywanego mięsa** – Twój organizm Ci za to podziękuje.
10. **Przerzuć się na napęd na... dwie nogi!**
11. **Docen lokalne sklepiki**. Nie tylko wspierasz rodzimy biznes, ale także kupujesz świeże i dobre produkty.

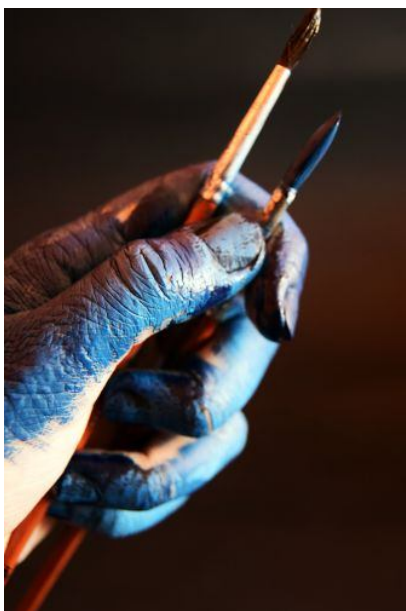
Źródła:

<http://www.dzienziemi.org.pl/2018/index.php>

<https://www.matka-nieidealna.pl/koronawirus-a-co-jesli-to-wszystko-ma-sens/>

Marianna Hoffman 1A

Wielcy artyści – używki, trauma i szaleństwo

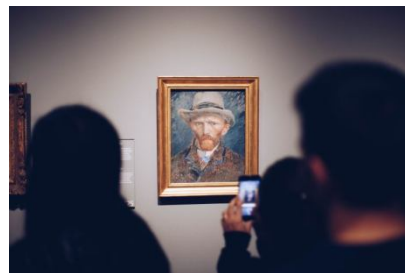


Artyści, o których uczymy się na lekcjach języka polskiego, których znamy z ich najpopularniejszych dzieł, stają się dla nas postaciami, o których wiemy niewiele – imię, nazwisko, data urodzenia i śmierci, poje-

dyncze fakty z życia, tytuły dzieł – przeważnie na poznanie tyłu elementów życia artysty pozwalają nam noty biograficzne w książkach i podręcznikach czy opowieści nauczycieli. Niewiele osób bardziej zagłębia się w ich życiorysy, mimo iż niejednokrotnie czytanie informacji o tych ludziach jest niemal tak samo dobrą (a czasami nawet lepszą) rozrywką, co czytanie czy oglądanie ich dzieł.

Vincent van Gogh – Prawdopodobnie jeden z najbardziej znanych artystów, którego wiele osób uważa za wybitnego malarza. Wraz z premierą filmu „Mój Vincent” wiele osób bardziej zainteresowało się jego osobą. Mężczyzna cierpiący na liczne zaburzenia psychiczne, które ostatecznie doprowadziły do jego samobójstwa, miał tendencje do popadania w nałogi. Prawdopodobnie najbardziej nadużywanym przez niego trunkiem był absynt – czyli ziołowy napój alkoholowy zawierający substancje silnie halucynogenne, które powodowa-

ły między innymi psychozę. Artysta po kolejnym nadużyciu wspomnianego wcześniej trunku popadł w kolejny atak, który spowodował, że mężczyzna zaczął zjadać farbę z własnych obrazów, gdyż (silnie trująca) terpentyna, której używa się do malowania farbami olejnymi, zawierała wspomniane wcześniej halucynogenne substancje.



Konstanty Ildefons Gałczyński – czyli polski poeta znany między innymi z „Teatryku Zielona Gęś”, miniatur dramatycznych pełnych groteski i absurdu humoru, jest naprawdę ciekawą postacią. Gałczyński (jak wielu artystów) nie stronił od alkoholu, jednocześnie wyznając zasadę „nieważne, co

mówią, ważne, żeby mówili”, co było przyczyną licznych niezwykłych sytuacji. Mimo mnogości ciekawych, absurdalnych sytuacji, należy wspomnieć przede wszystkim o jego ulubionym miejscu do organizowania wraz z przyjaciółmi wielogodzinnych, a nawet wielodniowych libacji alkoholowych, był to cmentarz, a dokładniej otwarty grobowiec, w którym mężczyźni pili i głośno śpiewali, nie robiąc sobie nic z prośb obsługi cmentarza.

Ernest Hemingway – znany zapewne wszystkim uczniom autor utworu „Stary człowiek i morze”, który w swoich tekstach ukazywał pogląd, według którego człowiek powinien być silny i niezłomny na niczyją łaskę. Ostatecznie, sam ze strachu przed byciem starym i słabym popełnił samobójstwo, nie miał łatwego dzieciństwa. Jego mama cierpiała prawdopodobnie na pewnego rodzaju zaburzenie psychiczne, które objawiło się po narodzinach Hemingwaya. Kobieta marząca o tym, aby jej drugie dziecko, podobnie jak pierwsze, było dziewczynką, przebierała swojego syna w sukienki i udawała, iż ten jest dziewczynką. W tym samym czasie ojciec artysty zamiast pomóc synowi, sam uciekał z domu na polowania, o co chłopiec miał wielki żal.

Stanisław Ignacy Witkiewicz „Witkacy” – polski malarz, pisarz i filozof, który jednocześnie jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w polskiej kulturze. Witkacy poza nadużywaniem alkoholu miał słabość do wszelkiego rodzaju narkotyków. Na licznych namalowanych przez niego portretach, poza jego podpisem, można dostrzec namalowane obok litery, których obecność początkowo wydawała się nie mieć sensu, jak się jednak okazało, artysta w ten sposób oznaczał, pod wpływem jakiej substancji był podczas malowania danego obrazu. Poza tym Witkiewicz pod nadzorem lekarzy zażywał różne narkotyki i opisywał, jak się czuje i w jaki sposób zmienia się jego odbieranie rzeczywistości. W ten sposób powstała książka „Narkotyki”. Ludzie z oczywistych względów oskarżali Witkacego o narkomanię, ten jednak negował te plotki, mówiąc, że to prawda, że bierze dużo, często i różnorodnie, ale nie uważał się za narkomana, gdyż za każdym razem, kiedy zażywał narkotyki, nie był trzeźwy, a nie należy brać na poważnie czegoś, co ktoś robi pod wpływem alkoholu.

Artyści to nie tylko geniusze, dzieła, nieśmiertelne fenomeny kulturowe, ale i zwykli

ludzie posiadający swoje uzależnienia, choroby i ułomności, które miały wpływ na ich sztukę, a co za tym idzie niejednokrotnie na całą kulturę, o czym wielu ludzi nie ma pojęcia. Poznanie artystów od tej bardziej ludzkiej strony sprawia, że jesteśmy w stanie zupełnie inaczej spojrzeć na tych „nudnych” ludzi i na ich światopogląd, a to umożliwia zrozumienie współczesnych twórców kultury i ich różne punkty widzenia.



Źródła tekstu:

- „Alkohol i muzy. Wódka w życiu polskich artystów” – Sławomir Koper
- „Van Gogh życie” – Steven Naifeh
- <https://www.empik.com/empikultura/7-zaskakujacych-faktow-na-temat-ernesta-hemingwaya,17107,a>
- Źródło zdjęć:
- <https://unsplash.com/>

Zuzanna Gurnik 1C

Buddyjskie Święto Wesak



Uznany za święto państwowe w wielu krajach Azji Południowo-Wschodniej celebrowany

cały dzień ma upamiętniać narodziny, oświecenie oraz śmierć Buddy. Data owego wydarzenia jest ruchoma – zależy od pełni Księżyca w miesiącu lunarnym, która wypada w kwietniu lub maju.

Wesak jest niezwykle hucznie obchodzony. Obrzędy zaczynane są od wizyt buddystów w lokalnych świątyniach w celu nabożeństwa. Mnisi, w ramach kultu, składają kwiaty, świece oraz kadzidła. Ubrani w białe szaty nierzadko spędzają cały

dzień na modlitwach – ukazując tym samym, iż postępują zgodnie z naukami Buddy. Następnym punktem tego kolorowego dnia został nazwany „Myciem Buddy”; woda jest rozlewana wokół ramion Buddy, aby oczyścić świętujących z żądz, nienawiści oraz ignorancji.

Kolejną praktykowaną tradycją jest składanie podarunków przy ołtarzu Buddy. Pokazuje to szacunek oraz wdzięczność względem twórcy buddyzmu oraz jego nauk. Obdarowywanie po-

trzebujących przez buddystów również należy do jednych z najważniejszych zwyczajów święta Wesak.

Obrzędy są odmienne w różnych krajach. Przykładowo w Tajlandii i Indonezji robi się wyjątkowe lampiony z papieru oraz drewna. Natomiast w Chinach, tańczące smoki znane ze

świętowania Chińskiego Nowego Roku, są przyłączane do celebrowania święta Wesak. Ostatnim i myślę, że najbardziej znanym obyczajem jest wypuszczanie z klatek uwiecznionych ptaków – symbolizują one zostawienie wszelkich zmagających się z sobą i życzenie wszystkim istotom szczęścia oraz powodzenia.

Jeśli ktoś interesuje się religią i kulturą azjatyckich krajów, to uważam, że powinien wziąć udział w tym święcie.

Źródło zdjęcia:
kreatywna.pl

Maciej Ozga 3E

Międzynarodowy Dzień Frankofonii 2020

Ten niezwykle dzień przypada na 20 marca. Święto upamiętnia powstanie Międzynarodowej Organizacji Frankofonii (OIF) w 1970 roku.

Gdy po raz pierwszy usłyszałem „Dzień Frankofonii”, wnioskując po nazwie, pomyślałem, że to chyba jakieś święto francuskiej muzyki. To jednak nie takie proste! Termin ten powstał w 1880 roku i zawdzięcza swój początek francuskiemu geografowi Onésime Reclusowi. Określa on wspólnotę ludzi i państw posługujących się językiem francuskim.

Czym jest Międzynarodowa Organizacja Frankofonii? Jak powstała i dlaczego?

Inspiracją dla utworzenia wspólnoty frankofońskiej była Brytyjska Wspólnota Narodów (The Commonwealth of Nations). W 1970 roku dwa były państwa kolonizatorskie Francja i Belgia oraz bogatsze kraje francuskojęzyczne na czele z Kanadą i Szwajcarią stworzyły forum współpracy i pomocy biedniejszym krajom. W 2005 roku z przekształcenia Międzynarodowej Agencji Frankofonii, będącej następczynią utworzonej w 1970 roku Agencji Współpracy Kulturalnej i Technicznej, powstała właśnie Międzynarodowa Orga-

nizacja Frankofonii! Obecnie OIF realizuje współpracę polityczną, edukacyjną, gospodarczą i kulturalną między krajami członkowskimi. Zapewnia wsparcie 88 państwom i rządów w opracowywaniu lub konsolidacji ich polityk, prowadzi działania w zakresie polityki międzynarodowej i współpracy wielostronnej zgodnie z czterema głównymi misjami:

- Promocja języka francuskiego, wielojęzyczności i różnorodności kulturowej.
- Promocja wartości demokratycznych i praw człowieka.
- Wspieranie dążeń państw i rządów do powszechnego, darmowego dostępu do nauki oraz wspieranie rozwoju szkolnictwa wyższego.
- Rozwijanie współpracy gospodarczej na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Czyli, jak widać, organizacja skupia się przede wszystkim na promocji języka francuskiego oraz kultury frankofońskiej, a także wspieraniu pokoju, demokracji i praw człowieka. Organizacja aktywnie działa na rzecz wspomagania zrównoważonego rozwoju. Duży nacisk kładzie na kształcenie dzieci i młodzieży oraz równość kobiet i mężczyzn. Ponadto, Międzynarodowa Organizacja Frankofonii posiada status obserwatora na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. To znaczy, że ma realny wpływ na działania

i decyzje podejmowane na szczeblu ogólnosiwiatowym.



Emblemat Frankofonii został zaprojektowany na drugiej konferencji szefów państw w 1987 roku. Od tego momentu stał się oficjalnym logo Międzynarodowej Organizacji Frankofonii i widnieje na flagach Frankofonii. Zazębiające się pierścienie symbolizują działalność na pięciu kontynentach. Zachodzące na siebie obręcze wywołują skojarzenia współpracy.

Jakie państwa działają w ramach OIF?

Obecnie do organizacji należy 54 stałych członków, 7 członków stowarzyszonych oraz 27 państw o statusie obserwatorów.



W Paryżu znajduje się główna siedziba organizacji, jednak jej terenowe oddziały znajdują się na całym świecie. Ponadto, w mieście Dakar mieści się Insty-

tut OIF ds. edukacji i szkolenia, a w Quebecu Instytut OIF ds. realizacji celów zrównoważonego rozwoju. W 1995 roku Polska złożyła wniosek o przyjęcie do Ruchu Państw Frankofońskich w charakterze obserwatora. Status ten uzyskała podczas Szczytu w Hanoi w 1997 roku. Od tej pory status Polski w OIF nie zmienił się. Uczestnictwo naszego kraju w tej formie współpracy wielostronnej sprzyja podtrzymywaniu i umacnianiu kontaktów z Francją i innymi krajami frankofońskimi. Stanowi również forum do rozszerzania i nawiązywania kontaktów kulturalnych oraz gospodarczych z odległymi krajami, zwłaszcza z Afryki.

Jak obchodzimy Międzynarodowy Dzień Frankofonii?

W Międzynarodowym Dniu Frankofonii we wszystkich krajach wchodzących w skład OIF organizowane są wydarzenia promujące język, zwyczaje oraz kulturę francuską. Odbywają się koncerty, wystawy artystyczne, spektakle teatralne, konferencje i spotkania z autorami. Obchody związane są z integrowaniem środowisk francuskojęzycznych oraz upowszechnianiem wiedzy dotyczącej różnorodności kulturowej. W marcu każdego roku w Polsce podejmowane są inicja-

tywy mające na celu promowanie idei frankofonii. Pomysłowość i zaangażowanie uczniów i nauczycieli sprawia, że Festiwal Frankofonii jest wartościowym przeżyciem. III LO im. płk. Dionizego Czachowskiego w Radomiu również co roku organizuje wydarzenia związane z kulturą frankofońską. Także i w tym roku mieliśmy plany na to święto. Klasy humanistyczne miały udać się do kina *Elektrownia* na projekcję filmu *Nędznicy*, francuskiego reżysera - Ladj Ly. Jednak ze względu na sytuację spowodowaną koronawirusem, projekcja została odwołana. Podobnie jak wszystkie inne wydarzenia artystyczne w tym okresie. Mimo to, warto przybliżyć ten film, by zachęcić do obejrzenia go przy innej okazji. A z pewnością warto, bowiem *Les Misérables*, to prawdziwe odkrycie reżyserskie, rewelacja ostatniego festiwalu w Cannes (zwycięzca Nagrody Jury), francuski kandydat do Oscara, zdobywca największej liczby nominacji (aż siedmiu) do Lumières Awards, laureat dziesiątek nagród na festiwalach na całym świecie i wielki hit francuskich kin. A tak film opisuje portal *wirtualnemediapl*.

"Nędznicy" to drapieżny, odważny, trzymający w napięciu portret zbuntowanych i gotowych

na rewolucję paryskich przedmieść, buzujących od konfliktów i napięć pomiędzy mieszkańcami, władzą i policją. Kiedy niewinny psikus dzieciaków z osiedla wywołuje lawinę wydarzeń i zmusza do interwencji policję, sytuacja na przedmieściach wymyka się spod kontroli.

Frankofonia w liczbach

Według danych, obecnie żyje około 220 milionów osób francuskojęzycznych, z których 60% ma mniej niż 30 lat. Przewiduje się, że do 2050 roku liczba ta wzrośnie do 700 milionów, spośród których większość frankofoonów (aż 80%) będzie zamieszkiwało tereny Afryki. Obecnie, w Unii Europejskiej, język francuski jest drugim językiem ojczystym oraz drugim najczęściej używanym językiem obcym. W Polsce coraz więcej osób zaczyna się uczyć języka francuskiego, doceniając jego niezwykłe piękno.

Źródło:

www.francophonie.org
strasburgre.msz.gov.pl

Aleksandra Warchol 2C

Recenzja filmu „Z pasją”



Wydaje się nam, że w XXI wieku nie ma miejsca na nienawiść.

Przynajmniej wydaje się tak nam, białym uprzywilejowanym obywatelom należącym do większości w miejscu, w którym żyjemy – nam, białym Polakom, którym nikt nie mówi, czego nie mogą zrobić, kogo nie mogą kochać, kim nie mogą zostać. Czasami słyszymy o problemach mniejszości seksualnych, wykorzystywanych imigrantów. Ale nas to przecież nie dotyczy.

I może nie każdy patrzy na świat z tak subiektywnej strony. I nie każdy odcina się od problemów, które go nie dotyczą. Ale według mnie i tak zbyt wiele jest osób, które nie dostrzegają niedoskonałości naszego społeczeństwa. Dlatego spojrzmy na świat inaczej. Film „Z pasją” pozwala spojrzeć na niego innymi oczami. Bo dla wielu z nas to zupełnie inny świat. Świat córki imigrantów, która z powodu swojej ciemnej karnacji i podmiejskiego akcentu napotkała wiele przeszkód i zwątpień (nawet w samą

siebie) na drodze, jaką jest życie. A może po obejrzeniu „Z pasją” dostrzeżemy pewną analogię...

Ten film wzbudził we mnie wiele emocji. A ta recenzja jest efektem mojego pierwszego wrażenia, jakie wywarł na mnie. Była to nadzieja na to, że ludzie mają w sobie siłę i nieważne, jak nisko się zaczyna, zawsze można osiągnąć szczytu. Poruszenie tematu tolerancji, różnic między ludźmi – to balansowanie pomiędzy środowiskiem naukowym a niewykształconych mieszkańców przedmieścia, pomiędzy którymi Neila się przemieszczała i do których równocześnie należała. *To, że, o ironio!, akurat ta dwójka została skazana przez los na współpracę, to dla mnie geniusz, ale niestety mam to do siebie, że chcąc nie chcąc, jeśli zbyt długo myślę nad książką, filmem, sztuką, tym bardziej ją lubię. Ale „Z pasją”...*



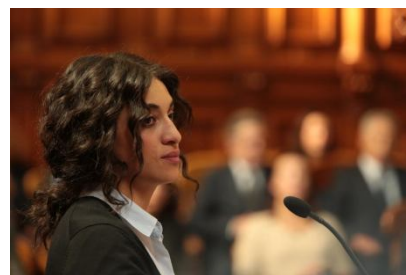
Rasista, szowinista, ksenofob, egoista to tylko kilka z wielu negatywnych określeń, które moglibyśmy nadać profesorowi Pierre'owi Mazardowi. Wciela się w niego wszechstronny aktor Daniel Auteuil, któremu genialne aktorstwo w tej produkcji zapewniło nominację do Cezara. Czemu ani trochę się nie dziwię, bo budził we mnie tak silne emocje, że po pierwszej scenie z udziałem profesora Pierre'a Mazarda miałam ochotę wyłączyć film. Moje zażenowanie profesorem i jedno-

czesne współczucie dla Neili sprawiły, że czułam się jak świadek gnębienia. Różnica polegała na tym, że choćbym chciała wstawić się za biedną studentką, od udziału w kontradyskusji z Pierre'em Mazardem oddzielał mnie ekran monitora (*po obejrzeniu całego filmu wiem, że i tak niewielu jest ludzi, którzy pokonałoby uzdolnionego w retoryce profesora*). Widok głównej bohaterki, która przychodzi spóźniona na zajęcia i staje się ofiarą publicznego upokorzenia pełnego rasistowskich komentarzy ze strony swojego wykładowcy, wywarł na mnie duże wrażenie. Właśnie to zdarzenie miało stać się kluczowym w życiu zarówno profesora, jak i młodej studentki Neili Salah.

Dziewczyna o algierskich korzeniach ze skromnie żyjącej i ciężko pracującej na utrzymanie rodziny, zostaje studentką prawa. Dostaje od losu szansę, by jej bystry umysł został dostrzeżony. By z „tej dziwnej dziewczyny, która mądrze mówi”, stać się adwokatką, która będzie potrafiła bronić swojego zdania. I wtedy napotyka żelazną ścianę. Człowieka, który jest gotowy przekreślić ją całkowicie tylko ze względu na jej inność. Aktorka Camelia Jordana wcieliła się w dwie postacie – zagubioną w świecie dziewczynę oraz pewną siebie kobietę. Za wykreowanie postaci dwóch światów została doceniona Cezarem w kategorii „Najbardziej obiecującej aktorki”. Na ekranie zachwyca i porywa widza, pokazuje mu dwie zupełnie różne rzeczywistości i według mnie jest to piękne, a jej samozaparcie, ambicja niesamowicie inspirujące.

Według mnie, sytuacja, w której spotykają się Pierre Mazard i Neila Salah to produkt ge-

nialnego umysłu. Zestawienie tych dwóch postaci nie może być nudne, sztampowe. Profesor rasista obraża studentkę. Nagranie feralnego zdarzenia rozchodzi się po sieci i może przynieść miażdżące skutki dla kariery Pierre'a Mazarda. Jak powinien się zrehabilitować? Czy to w ogóle możliwe? Może przygotowanie studentki do udziału w konkursie oratorskim pozwoli mu się zreflektować? Tylko czy powszechnie znany ze swoich nienawistnych poglądów profesor pokona dumę i nauczy się współpracować? Czy Neila Salah nauczy się władać językiem i bronić własnego zdania? Czy córka emigrantów, dziewczyna z przedmieścia, odnajdzie się w prawniczym świecie?



Fabula filmu porywa, a „Z pasją” jest według mnie filmem zawierającym uniwersalne wartości, o których często zapominamy. Przecież nic nie jest czarne albo białe, a szata nie jest tym, co zdobi człowieka. Przy najmniej ja tak uważam.

Źródła zdjęć:

https://www.imdb.com/title/tt6462462/?ref_=rvi_tt
<https://pl.pinterest.com/pin/525584219016880880/>
<https://en.unifrance.org/movie/43338/le-brio>

**„O, przyjaciele! Licealiści! rodacy!
Obywatele! dajcie posłuchanie!”**

Tytuł, jak sądzę, niewiele zdradza z tego, co chciałabym Wam, drodzy czytelnicy, opisać. Z jednej strony to dobrze, że jest w tym doza tajemnicy, lecz z drugiej strony wiem, że każdy chciałby wiedzieć, co będzie przedmiotem jego zainteresowania. Dlatego zdradzę, że cytaty zawarte w tytule pochodzą z dzieła Williama Shakespeare’a, z moją małą poprawką, aby był bliższy naszym sercom. ☺ W tym artykule chciałabym przedstawić niezwykle pouczający film. Postaram się go opisać, jak najlepiej potrafię, przedstawiając wszystkie, jak sądzę, najważniejsze aspekty.

*„Filmów nie robi się po to, żeby
wygrywać festiwale, ale po to,
żeby rozmawiać z ludźmi, opo-
wiadać im jakąś historię.” –
Dariusz Gajewski*

Film „Le Brio” w reżyserii Yvana Attala opowiada historię młodej dziewczyny algijskiego pochodzenia, która mieszka wraz z matką i babcią na przedmieściach Paryża. W tej chwili można by rzec, że to po prostu zwykły film, tak jak tysiące innych. Ale czy wtedy bym o nim pisała? W tym filmie zobaczymy, jakie wyzwania stawia przed nami życie. Główna bohaterka – Neila Salah, studiuje na prestiżowym paryskim uniwersytecie Panthéon Assas, aby w przyszłości zostać prawnikiem. Ma wielu przyjaciół w swoim sąsiedztwie i chłopaka Mounira. Jednakże jej pochodzenie naraża ją na obraźliwe komentarze, które są objawem nietolerancji. Spotyka się z nimi m. in. na uczelni, a prekursorem w ich wypowiadaniu jest jej profesor – Pierre Mazard. Pewnego razu ekscentrycz-

ny profesor, znany ze swoich prowokacji, poniża Neilę w auli wypełnionej studentami. Jeden z uczestników tego zdarzenia nagrywa wypowiedź Mazarda. Nagranie zostaje upublicznione w Internecie, co zwiastuje dla niego kłopoty, mianowicie komisję dyscyplinarną. Rektor uczelni, który od dawna zna Pierre’a, wpada na pomysł, by ten odkupił swoje winy, przygotowując Neilę do konkursu oratorskiego. Profesor, nie chcąc stracić stanowiska, zgadza się i zaczyna serię indywidualnych spotkań ze studentką. Początek nie był łatwy, gdyż obydwójce za sobą nie przepadali. Podczas spotkań profesorowi zdarzały się kąśliwe komentarze, lecz w miarę upływającego czasu obydwie strony zaczęły przyzwyczajać się do swojej obecności.

Zadaniem uczestników konkursu oratorskiego jest wygłoszenie mowy obrończej lub oskarżycielskiej. Temat jest narzucany przez komisję, która ocenia, czyja mowa była bardziej przekonująca, wzbogacona w odpowiednie argumenty i wygłoszona przy użyciu pięknego języka ojczystego.

Neila w pierwszym etapie miała bronić tezy, jakoby „szata zdobi człowieka”. Był to jej pierwszy tego rodzaju występ, dlatego, oglądając, można zauważyć, że bardzo się stresowała i nie miała w sobie za wiele odwagi. Nie poprawił tego stanu fakt, że jej konkurent będący przeciw postawionej tezie, zaczął ją obrażać, snując bezpodstawne uwagi w jej stronę. Neila poczuła się urażona. Podniosłym tonem głosu zwracała się do komisji, że zachowanie jej kontrkandydata jest nieuczciwe. Przez to została wytrącona z równowagi i nie mogła się skupić na tym, co mówi. Jeśli mam być szczerą, to jej wypowiedź nie była dobra. Złapała odpowiedni trop, który potem zgubiła. Gdyby nie to, że komisja

zdyskwalifikowała mężczyznę za nieregularne wypowiedzi w stosunku do współuczestniczki, Neila prawdopodobnie nie awansowałaby do kolejnego etapu. Ale stało się, kolejny etap przed nią. Czy przejdzie jeszcze dalej? Tak, kolejne etapy konkursu będą dla niej niczym chleb powszedni. Na pytania: czy dojdzie do finału? Czy wygra cały konkurs? I czy zostanie prawnikiem? Mogłabym odpowiedzieć... ale tego nie zrobię. ☺ To byłby chyba spoiler, czyż nie? Poza tym, chciałabym, abyście sami mogli odpowiedzieć na te pytania, tuż po obejrzeniu filmu.

„Nauczyciel ma wpływ na wieczność. Nie jest bowiem w stanie określić, gdzie kończy się jego oddziaływanie.” – H. B. Adams

Profesor Mazard, choć był ekscentrykiem i mocno kontrowersyjną postacią, potrafił zaintrygować swoich studentów. Miał spore doświadczenie w nauczaniu. Umiejętnie rozmawiał ze studentami i od razu widział, kto jaki ma problem. Współpraca z Neilą nie była prosta pod tym względem, że nie dzielili podobnych poglądów, a ponadto Neila musiała jeszcze sporo się nauczyć. Było to niejakiem wyzwaniem dla Mazarda. Studentka nie miała w sobie odwagi, nie potrafiła podawać argumentów, które popierałyby jej tezę, oraz miała problem z poprawną artykulacją poszczególnych wyrazów, mówiła zbyt szybko i niewyraźnie.

Pierwsze, co postanowił zrobić profesor, to nauczyć dziewczynę pewności siebie, dystansu i tego, że czasem nie chodzi o przekonania, a o umiejętność argumentacji. Oczywiście, nauczyciel nie byłby sobą, gdyby to była zwykła lekcja. Zabrał Neilę do pobliskiej stacji metra. Tam wsiedli do jednej z linii metra, która była przepełniona ludźmi. Wtedy Mazard

kazał uczniom wyjść na środek przedziału i zacząć czytać fragment dzieła Williama Shakespeare'a pt. „Juliusz Cezar”, dokładnie była to mowa Antoniusza, która jest najczęściej cytowanym fragmentem dramatu. To właśnie ten cytat był moją inspiracją do tytułu. ☺ Wracając do sceny z metra. Kiedy Neila usłyszała, co ma zrobić, myślała, że to żart. Bała się kolejnego ośmieszenia. W obliczu prośb profesora, posłuchała i wyszła na środek. Zaczęła czytać na głos. Pech chciał, że mężczyźni siedzący przed nią zaczęli się z niej naśmiewać, twierdząc, że jest nienormalna. Ona w pewnym momencie też zaczęła się śmiać. Wtedy zauważyła, że profesor zawiedziony jej postawą wyszedł z przedziału.

Ta lekcja nie miała na celu nauczyć jej tylko pewności siebie, ale przemawiania w taki sposób, by mówić i być słuchanym. Jest to naprawdę cenna umiejętność. Dziewczyna wtedy jeszcze tego nie dostrzegała, gdyż wszelkie zabiegi profesora uważała za bezsensowne.

Kiedy innym razem Mazard postanowił powtórzyć lekcję, sam wyszedł na środek przedziału metra i z pamięci zaczął recytować mowę Antoniusza. Robił to w tak intrygujący sposób, że wszyscy podróżujący metrem patrzyli na niego z zaciekawieniem i uśmiechem. Nawet jedna starsza pani recytowała sobie pod nosem to, co mówił. Pamiętał o właściwej tonacji głosu, był pewny siebie i przyjął postawę, jak gdyby rzeczywiście przemawiał do rzymskich obywateli.

Takich lekcji miał jeszcze parę. Pokazywał, ile trzeba włożyć wysiłku i pracy, by pokonywać własne słabości. Może jego metody pracy wydawały się czasem irracjonalne, ale przekazywa-

ły ważne wartości. Sama Neila przez długi czas tego nie dostrzegała, by potem po głębszych refleksjach przekazywać naukę profesora innym. Nauczanie było jego *la vocation*¹, bo w ten sposób mógł kształcić osoby „twardo stąpające po ziemi”, pokazując im inne spojrzenie na świat. *Le métier*², jaki wykonywał, sprawiał mu przyjemność, ponieważ miał dużą wiedzę, którą notorycznie pogłębiał. Gdy siedział przed komisją dyscyplinarną, jego mimika twarzy zdradzała, że obawia się utraty swojego dorobku zawodowego. Poniekąd nauczanie było *sa passion*³. W dowolnym miejscu publicznym potrafił prowadzić swoje wywody filozoficzne i psychoanalityczne. Wielu mechanizmów dzisiejszego świata nie potrafił zrozumieć, więc szukał kogoś, kto mógłby z nim rzeczowo porozmawiać i wyjaśnić, jak doszło do pewnych procesów.

1. *La vocation* – powołanie
2. *Le métier* – zawód
3. *Sa passion* – jego pasja

« *La vocation, c'est avoir pour métier sa passion.* » - de Stendhal

tłum. Powołaniem człowieka jest mieć za zawód swoją pasję.

Oratorstwo, retoryka to sztuka pięknego mówienia. Albowiem sztuką jest budowanie artystycznej wypowiedzi o perswazyjnych argumentach. Jako że znaczna część akcji filmu toczy się wokół konkursu oratorskiego, to zauważamy, jak ważny jest *la langue*⁴ i budowanie obrazowej wypowiedzi. Profesor Mazard szczególną uwagę zwracał na zasób słownictwa i poprawną artykulację. Miał rację, gdyż każdy język jest piękny, a korzystając z jego zasobów zarówno w mowie, jak i w piśmie, wydajniamy tylko jego piękno. Czasem *les gens*⁵ nie zdają sobie sprawy, jaką moc ma znajomość języków. Edward De Waal po-

wiedział: „Z językami, wszędzie jesteś w domu”. To prawda, ale znajomość własnego języka jest równie ważna. W dzisiejszym świecie mamy wiele osób ze środowiska naukowego, profesorów, językoznawców zajmujących się badaniem języka z perspektywy jego rozwoju, funkcji. *Le premier*⁶ przychodzącym mi na myśl jest prof. Jan Miodek, który prowadzi wykłady na temat języka polskiego, kultury języka, gramatyki normatywnej, a także jest autorem licznych publikacji na ten temat.

4. *La langue* – język
5. *Les gens* – ludzie
6. *Le premier* – pierwszym

« *Le premier instrument du génie d'un peuple, c'est sa langue.* » - de Stendhal

Tłum. Pierwszym narzędziem geniuszu ludzkości, jest jej język.

„Czas przemija, wypowiedziane słowo pozostaje.” – Lew Tołstoj

I takim oto cytatem zakończę swoje rozważania na temat filmu i nie tylko. ☺ Polecam obejrzenie „Le brio”, a także innych filmów francuskich produkcji. Wiele z nich ma niezwykle inspirujące przesłanie. Natomiast ten cytat nie jest przypadkowy, a na pewno nieprzypadkowe jest jego przesłanie. Prawdopodobnie jest to już mój ostatni artykuł do gazetki szkolnej, ponieważ jestem w klasie maturalnej (chyba że na studiach uda mi się coś jeszcze dla Was napisać – wtedy będzie kącik studencki). Pozostawiam więc moje słowa i wspomnienia.

Wszystkim życzę samych sukcesów!